

Baku baku to jest skład

Kaliber 44

Baku, baku to jest skład, baku, baku
Baku, baku to jest skład, baku, baku
Baku, baku to jest skład, baku, baku
Baku, baku to jest skład, baku, baku

Baku baku to jest skład, raz dwa, teraz Dab
Czyli mój brat, powie co jest nie tak
Czego tu brak Dab? Baku, baku bez wad
Z Dabem od lat ja wprowadzam nowy ład
Czy jesteśmy nad? Czy mówimy szach i mat?
Czy klimat baku, baku ciężki jest jak kat?
Od lat tematem K44 nie był gnat
Pif paf, ratatatata
Chce mi się śmiać, bo to chyba nie tak
Na głowie stawiam świat, jestem wolny jak ptak
Lubię baku, baku, chcesz to ze mną zakurz
Zaproszę dziewczyny, zaproszę chłopaków
Baku, baku to jest skład, jadę na Cannabis Cup
W programie to co najlepsze w Amsterdamie
Nie czas na spanie, Amsterdam wciąga mnie
Ty robisz to co chcesz i ja robię to co chcę

Nie, nie, nie, nie niedobry wujek
Wu, wujek sa samo zło,
To to to, samo zło
Niedobry wujek, wujek, wujek, wujek, wujek samo zło
Ej dziewczyny i chłopaki, bo jeśli macie pełne baki
To zapraszam was do draki
Chińskiej dzielnicy, jak mojej okolicy,
Chłopaki to już mają oczka jak szparki
A ich zegarki przez cały czas pokazują,
Że chłopaki rapują w tym dobrym kierunku!
'Przepraszam bardzo. Którędy do Baku-bakowa?
Tam gdzie ci chłopcy stoją? Dziękuję bardzo panu'
Ilu chłopaków się zebrało każdy swoje nadaje,
Każdy wibruje tak jak mu się wydaje i pasuje
Wujek czuje i rapuje i w to wierzy, do czego zmierzy?
Zobacz jak to wszystko zachęca nas do tańca
To jest styl rapowego popaprańca,
Który popaprały przez całą godzinę
Namawiał do jointów swoją rodzinę
Zobacz jak w helikopterze śmigło się kręci!
Wszystkie złe rzeczy uleca z pamięci!
Tylko dobre zostaną, ty zostaniesz z głową wymieszaną
Baku, baku, baku.... to jest skład
Baku, baku to jest skład... to jest to jest...

Baku, baku to jest skład, raz dwa, teraz Dab
Czyli ja powiem wam co jest nie tak
Kiedy baku jest brak, wtedy czuję się tak
Jakbym leżał na wznak, mówił wszystko na wspak
Bakaj tak, że braknie ci tchu,
Nie potrzeba mi snu, kiedy oni są tu
Z nami ciągle nowe głoski,
Skład niebezpieczny jak Albert Sosnowski
Więc porzuć troski, z nami ciągle nowe zdania
Skład fantastyczny jak sztuka kochania

Więc porzuć zahamowania,
Bo to nie zbiór pustych bzdur
Jak dezidera nie tracę czasu
Na to co mi koło chuja lata
Jak Gary Kasparow dam ci szacha potem mata
Jak w siatkówce, nie odbierasz no to strata przejście
Jak Bruce Lee, fu fu fu, Smoka Wejście
Baku, baku, Abradab i trzecie podejście

Trzy litery, zobacz z której strony nadchodzą oni
W pogoni z mikrofonem w dłoni, nigdy nienasyceni
Zawsze łakomi, by znaleźć się na foni, wyładować aż do sił braku
Potem uzupełnić w swoim baku do pełna paliwo
Utworzyć tworzywo, muzę żywą z perspektywą
Co iskrzy jak krzesiwo w umyśle K44 Wujek DJ wart ceny
Ściśle, opleceni przez zielony kwiat, baku, baku skład
Razem od dwóch lat, czuwa chiński zwiad, by nikt z nas nie odpadł
Za nami drogi szmat, robota owocna
Emocja mocna jak biała wdowa, ten tylko się dowie
Kto raz cię już spróbował i od razu w rytm przytakuje twoja głowa
Ja bakam, bakam, bakam mikrofon w rękę
Latam, latam, latam dźwiękiem po eterze w zadymionej atmosferze
Kto chce niech bierze, a kto chce niech odmawia to prywatna sprawa
Mnie znów chęć napawa, by...
Ej chłopaki czy coś sturlać macie?
Niestety jesteście już zieloni w tym temacie...
Szkoda bracie, szkoda bracie, szkoda bracie...
Ja odpocznę, a w tej chwili Barti???

Baku, baku to jest skład, baku, baku
Baku, baku to jest skład, baku, baku
Baku, baku to jest skład, baku, baku
Baku, baku to jest skład, baku, baku

To jest, to jest...